



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 132 (1705), 27 września 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Anna Maria Dyner ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk ● Sebastian Płóciennik  
Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Jolanta Szymańska ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

## Stosunki turecko-europejskie w kontekście problemów gospodarczych Turcji

Karol Wasilewski

*Poprawa relacji z Unią Europejską jest jednym z elementów strategii tureckich władz w walce z problemami gospodarczymi. Ma służyć zwiększeniu zaufania inwestorów i złagodzeniu skutków sporów ze Stanami Zjednoczonymi. W interesie UE leży takie ożywienie relacji z Turcją, które nie stanowiłoby wyłącznie instrumentu w rękach tureckich władz. Należy skoncentrować współpracę na wspólnych interesach i zasygnalizować możliwość wznowienia negocjacji akcesyjnych dopiero wówczas, gdy Turcja podejmie realne działania na rzecz wypełnienia kryteriów kopenhaskich.*

Od początku roku kurs liry tureckiej zanotował głęboki spadek. Podczas gdy w styczniu za barierę psychologiczną uważano 4 liry za dolara, w maju kurs w stosunku do amerykańskiej waluty sięgał 4,93, a w pierwszej połowie sierpnia spadł do rekordowo niskiego poziomu: 7,24. Przekroczył w ten sposób wartość określoną przez Goldman Sachs jako groźącą przekształceniem kryzysu walutowego w bankowy (7,1).

U źródeł problemu leżą przede wszystkim przedkładanie przez władze celów politycznych nad ekonomiczne i słabnąca niezależność banku centralnego (BC)<sup>1</sup>. Duży wpływ na kurs waluty wywarły też spory z USA, zwłaszcza dotyczący aresztowanego w Turcji w 2016 r. amerykańskiego pastora Andrew Brunsona. Administracja Donalda Trumpa apelowała o jego zwolnienie, uważając go za więźnia politycznego. Aresztowanie miało być wykorzystywane przez tureckie władze jako instrument nacisku na USA, gdzie równolegle toczy się postępowanie wobec tureckiego banku Halkbank, zamieszanego w omijanie amerykańskich sankcji na Iran<sup>2</sup>. Gdy negocjacje między administracją Trumpa a władzami tureckimi w sprawie Brunsona nie przyniosły skutku, Stany Zjednoczone nałożyły sankcje na dwóch tureckich ministrów i podwoiły cła na stal i aluminium z Turcji. Wpłynęło to na inwestorów, którzy zaczęli wycofywać fundusze, przyczyniając się do osłabienia liry.

**Turcja wobec problemów gospodarczych.** Tureccy politycy wykorzystali amerykańskie działania do przekonania elektoratu, że to USA są winne problemów gospodarczych państwa. Argumentowali też, że obawy o kondycję gospodarki są bezzasadne, i apelowali do obywateli, aby w ramach patriotycznego obowiązku nie sprzedawali rodzimej waluty. Starano się też pozyskać środki z zagranicy. Regionalny sojusznik Turcji, Katar, złożył obietnicę inwestycji o wartości 15 mld dolarów, zaś Industrial and Commercial Bank of China udzielił pożyczki w wysokości 3,6 mld dolarów. Dodatkowo prezydent Recep Tayyip Erdoğan rozpoczął intensywną kampanię polityczną, starając się przekonać partnerów handlowych, m.in. Rosję i Iran, do zaniechania rozliczeń w dolarach na rzecz rodzimych walut. Argumentował, że dolar stał się instrumentem politycznego nacisku w rękach rządu USA. Minister finansów i skarbu Berat Albayrak zapewniał z kolei, że Turcja zamierza ograniczyć wydatki, a także gwarantował niezależność BC. Ponieważ bank długo nie podejmował działań, które uspokoiłyby rynki, zapewnienia rządzących nie przekonywały inwestorów. Zareagowali pozytywnie dopiero w połowie września, gdy BC zdecydował się na znaczną podwyżkę stóp

<sup>1</sup> K. Wasilewski, *Problemy gospodarcze Turcji przed wyborami*, „Biuletyn PISM”, nr 78 (1651), 6 czerwca 2018 r., [www.pism.pl](http://www.pism.pl).

<sup>2</sup> K. Wasilewski, *Stosunki turecko-amerykańskie w cieniu procesu Rezy Zarraba*, „Biuletyn PISM”, nr 123 (1565), 8 grudnia 2017 r., [www.pism.pl](http://www.pism.pl).

procentowych – o 625 punktów bazowych. Pozytywnym impulsem miał być też Nowy Plan Ekonomiczny ogłoszony przez Albayraka 20 września. Obniżono w nim prognozę wzrostu gospodarczego do 3,8% w 2018 r. i 2,3% w 2019 r. Zapowiedziano walkę z inflacją, która w tym roku ma wynieść 20,8%, a za dwa lata 9,8%, a także zmniejszenie deficytu na rachunku obrotów bieżących z 4,7% PKB do 2,6% w 2021 r. Ponadto minister oznajmił, że władze zamierzają pomagać bankom, które znajdują się w złej sytuacji finansowej. Inwestorzy przyjęli plan z rezerwą, zwracając uwagę na konieczność jego doprecyzowania.

**Na kłopoty Europa.** Turcja zabiega o poprawę relacji z UE, aby odzyskać zaufanie inwestorów i wykazać, że nie jest osamotniona w sporach z USA. Dlatego politycy ograniczyli – do niedawna bardzo ostrą – retorykę antyunijną i zaangażowali się w poprawę stosunków z Niemcami i Holandią. Przejawami tego były np. wizyta w Ankarze niemieckiego ministra spraw zagranicznych Heika Maasa na początku września, a także rozmowa telefoniczna tureckiego szefa dyplomacji Mevlüta Çavuşoğlu z jego holenderskim odpowiednikiem Stefem Bloksem. Jej efektem była decyzja o powrocie tureckiego ambasadora do Holandii i holenderskiego do Turcji (dyplomaci opuścili placówki w marcu 2017 r.). Ponadto pod koniec sierpnia odbyło się pierwsze od trzech lat spotkanie Grupy Działania ds. Reform, zajmującej się m.in. harmonizacją prawa tureckiego ze standardami UE. Wzięli w nim udział m.in. ministrowie spraw zagranicznych, sprawiedliwości, skarbu i finansów oraz spraw wewnętrznych. Po spotkaniu odbyła się konferencja prasowa, na której czterej politycy ogłosili, że Turcja zamierza traktować priorytetowo reformy związane z akcesją do UE. Wysiłki koncentrowałyby się na rozdziałach negocjacyjnych 23. i 24., które dotyczą wymiaru sprawiedliwości i praw podstawowych oraz sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa. Turcja konsekwentnie wskazuje, że otwarcie właśnie tych rozdziałów mogłoby skutkować ożywieniem negocjacji akcesyjnych i poprawą atmosfery w relacjach turecko-europejskich. Realne reformy w tych obszarach musiałyby jednak wiązać się z osłabieniem władzy prezydenta Erdoğana, co czyni je mało prawdopodobnymi.

W tej sytuacji wydaje się, że mimo pozytywnych działań i retoryki wobec Unii Europejskiej, priorytetem tureckich władz nie jest ożywienie negocjacji akcesyjnych. Mogą na to wskazywać również wcześniejsze deklaracje Çavuşoğlu, że Turcji zależy przede wszystkim na zniesieniu wiz i wznowieniu rozmów na temat reformy unii celnej. Obie te kwestie znalazły się w oświadczeniu opublikowanym po spotkaniu Grupy Działania ds. Reform. Realizacja pierwszej stanowiłaby dla Turków pokazywany sukces polityczny – nie tylko byłaby pozytywnym sygnałem dla elektoratu, lecz także kolejnym znakiem dla inwestorów, że Turcja nie jest osamotniona w sporach z USA. Druga przyniosłaby duże korzyści tureckiej gospodarce. Szacuje się, że reforma unii celnej skutkowałaby dodatkowym wzrostem PKB w wysokości ok. 1,5% (korzyści byłyby jeszcze większe, gdyby UE i USA zawiązały partnerstwo handlowe na kształt TTIP). Znacząco wzrósłby także turecki eksport do Unii Europejskiej – według niektórych wyliczeń nawet o 70%. Można zatem spodziewać się, że kwestia reformy unii celnej będzie priorytetowa dla Erdoğana podczas jego najbliższej wizyty w Niemczech (27–29 września).

**Wnioski i rekomendacje.** Turcja stara się zinstrumentalizować relacje z UE w celu poprawy swojej sytuacji gospodarczej. W tym kontekście należy zatem postrzegać sygnały ze strony tureckich decydentów o zamiarze wznowienia reform, które miałyby ożywić negocjacje akcesyjne. W takiej sytuacji dla UE byłoby korzystne unikanie deklaracji o możliwości wznowienia rozmów akcesyjnych dopóty, dopóki Turcja nie dokona realnych postępów na rzecz wypełnienia kryteriów kopenhaskich. Mogłyby to być np. zwolnienie uwięzionych dziennikarzy i zapewnienie wolności słowa, liberalizacja prawa do zgromadzeń czy usprawnienie procedur sądowych.

Ofensywa dyplomatyczna Turcji wobec UE, podejmowana m.in. w kontekście problemów gospodarczych, dowodzi wagi tych relacji. Unia mogłaby zatem wykorzystać tę aktywność do usprawnienia współpracy dwustronnej. Chodzi przede wszystkim o zmianę podejścia do reformy unii celnej i uzależnienie jej przeprowadzenia nie od (mało prawdopodobnych) postępów w zakresie politycznych kryteriów kopenhaskich, a np. od zagwarantowania swobodnego funkcjonowania gospodarki rynkowej, kooperacji w zakresie migracji i zwalczania terroryzmu czy rozwiązania problemu cypryjskiego. Ta ostatnia kwestia jest szczególnie istotna w kontekście doniesień, że Turcja planuje utworzenie na północy wyspy bazy morskiej, co skomplikowałoby rozmowy zjednoczeniowe.

Zabiegi Turcji o poprawę relacji z UE to pozytywna wiadomość dla Polski. Ogranicza to koszt polityczny utrzymywania dobrych stosunków polsko-tureckich. Ponadto zapotrzebowanie Turcji na kapitał zagraniczny stwarza szanse dla polskich inwestorów. Muszą oni jednak uwzględnić ryzyko związane z wciąż niestabilnym kursem liry i perspektywą pogłębienia problemów gospodarczych, jeśli reformy strukturalne będą odkładane.